

Stanisław Soyka, Co by było gdyby nam zabrakło

Ten, co jeździł autostopem,
Ma już dzisiaj dzieci kopę
Ten, co słuchał Karin Stanek,
Jest już siwy jak poranek,
Ale tuli nos do szyby
I powtarza:

Gdyby, gdyby
Co by było gdyby
Gdyby, gdyby
Co by było, gdyby

Niegdyś blada męczennica,
Dziś szaleje po Piwnicach,
Nie pamięta już imienia,
Które miało blask promienia,
Ale tuli nos do szyby
I powtarza:

Gdyby, gdyby
Co by było gdyby
Gdyby, gdyby
Co by było, gdyby

Niegdyś czuły tak kochanek
Jak wiosenny majeranek,
Dzisiaj wsadził nos w gazety,
Myli dawne swe kobiety,
Ale tuli nos do szyby
I powtarza:

Gdyby, gdyby
Co by było gdyby
Gdyby, gdyby
Co by było, gdyby

Niegdysiejszy sokół górny,
Co zwyciężył wrogów durnych,
Dzisiaj ubrał się w paletko
I powtarza: nie ma letko,
Albo tuli nos do szyby
I mamrocze:

Gdyby, gdyby
Co by było gdyby
Gdyby, gdyby
Co by było, gdyby
Gdyby, gdyby
Co by było, gdyby
Nam zabrakło szyby?